



Podcast „Z pasją o mocnych stronach”

Data publikacji: 03.01.2019

**Tytuł:** #89 Słownik talentów – Naprawianie (Restorative)

To jest podcast „Z pasją o mocnych stronach”, odcinek 89. – „Słownik talentów” – naprawianie, *restorative*. Rozmowa z Kasią Pisulą.

Nazywam się Dominik Juszczyk. Dzielę się z Wami tym, jak odkrywać swoje talenty, budować mocne strony i jak z nich produktywnie korzystać w codziennym życiu.

Ten odcinek jest częścią serii „Słownik talentów”. W każdym z odcinków tej serii możecie usłyszeć informacje o jednym wybranym talencie oraz posłuchać rozmowy z osobą, która ma go w swoim top 5. Listę odcinków już zrealizowanych w ramach tej serii możecie znaleźć na stronie [npp.run/talenty](http://npp.run/talenty). Zapraszam!

Od dawna nie było odcinka z serii „Słownik talentów”, a już tylko sześć odcinków pozostało do jej zakończenia. Dziś moim gościem jest Kasia Pisula, która pracuje z talentami na co dzień. Pomaga swoim klientom odkrywać i wykorzystywać ich mocne strony.

Talent *restorative* należy do domeny działania, wykonywania. Osoby, które go posiadają, są biegłe w rozwiązywaniu problemów, dobrze im idzie szukanie tego, co poszło nie tak, i ustalanie, jak to naprawić. Zatem najbardziej produktywnym zastosowaniem tego talentu jest skupianie się na rozwiązaniach, a nie na generowaniu problemów. Osoby te chętnie biorą się za projekty, które inni skazują na porażkę. Potrafią analizować sytuacje, zidentyfikować braki i dokonać koniecznych poprawek i zmian. Nieprzypadkowo ten talent jest z domeny działania, bo w dojrzałej wersji sprawia, że dana osoba nie tylko dostrzega to, jakie ma problemy, ale też potrafi je naprawić. Osoby takie kochają znajdowanie rozwiązań, a nie lubią podejścia mówiącego, że zignorowanie problemu spowoduje jego zniknięcie.

Z powodu tego koncentrowania się na problemach osoby z tym talentem mogą być negatywnie postrzegane. Zaczynają być kojarzone z problemami, gdyż stale je zauważają i o nich mówią. Komunikowanie tego, dlaczego te problemy są tak istotne i dlaczego chcemy je rozwiązywać, jest więc bardzo kluczową umiejętnością.

Osoby z tym talentem mogą być postrzegane również jako ktoś, kto naprawia, jest diagnostykiem, mediatorem, kto przywraca do działania, jest zorientowany na problem, zdecydowany w działaniu i wnikliwy. Często zauważam tę wnikliwość u osób z *restorative*, gdyż bardzo drobiazgowo analizują one problemy, dostrzegają dużo szczegółów, których inni nie zauważają. Są także zorientowane na słabości – ale w dojrzałej wersji, po to, by je naprawiać. Są otwarte, odważne, spostrzegawcze, bo zauważają rzeczy, które nie działają. Jeśli popatrzymy sobie na wartości, które te osoby wnoszą do zespołów, projektów i relacji, to jest to odwaga i kreatywność w sytuacjach trudnych. Nie boją się problemów i chcą się z nimi zmierzyć. Ale gdy tych problemów nie ma i dana osoba ma trochę mniej dojrzały talent *restorative*, to zaczyna ich szukać na siłę, a to może być problematyczne dla zespołów, z którymi pracuje.

Jasną stroną tego talentu jest umiejętność szukania usterek i dokonywania ulepszeń. Jeśli więc w naszym otoczeniu jest ktoś z talentem naprawianie, to fajnie, bo może pomóc rozwiązać problem. Ja mam ten talent bardzo nisko, więc często korzystam z pomocy kogoś, kto umie dostrzec problem. Potem już potrafię go rozwiązać ze swoimi talentami wykonawczymi, ale zaplanowanie naprawienia jest bardzo cenne.

Ciemna strona talentu *restorative* może być postrzegana jako surowość, krytyczność, właśnie przez tę odwagę w dostrzeganiu problemów i proponowaniu rozwiązań. Jednym z przejawów niedojrzałości talentu *restorative* jest to, że dana osoba widzi, co jest nie tak, ale nie podejmuje wysiłku rozwiązania problemu, bo nie wie, jak to zrobić. To może ją męczyć. Przyczyną tej niedojrzałości jest też to, że takie osoby nie potrafią oddzielić, co jest problemem, którym powinny się zająć, a co nie jest w ogóle ich problemem. Czasami zauważają problemy u innych ludzi, natomiast ci ludzie nie zawsze są gotowi, aby im o tym mówić. Ktoś z niedojrzałym *restorative* może przerażać ludzi, gdy zbyt nachalnie sugeruje im problemy. Osoba z dojrzałym talentem naprawianie nie będzie sprawiała wrażenia strasznej, bo nie będzie nikomu niczego na siłę narzucać.

Talent naprawianie w wynikach globalnych testu StrengthsFinder jest na miejscu 9., a w polskich na 10., więc bardzo podobnie. Wśród kobiet jest na miejscu 11., a wśród mężczyzn na 10. W top 5 talent ten najczęściej występuje z odpowiedzialnością, a najrzadziej w parze z maksymalistą. Różnica między talentem *restorative* a *maximizer* jest taka, że *restorative* przywraca do stanu najbliższemu oryginałowi, a *maximizer* chce coś dodać, aby ten oryginał ulepszyć.

Zapraszam teraz do wysłuchania rozmowy, abyście jeszcze lepiej mogli zrozumieć ten talent.

**Cześć, Kasiu.**

Cześć, Dominiku.

**Dziękuję za przyjęcie zaproszenia do rozmowy o wspaniałym talencie *restorative*. Proszę, abyś na początek przedstawiła się i powiedziała, kim jesteś i czym się zajmujesz.**

Nazywam się Kasia Pisula i najlepiej określiłabym się zdaniem: „Jestem człowiekiem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce”. Poza tym zawodowo jestem coachem, trenerem, prowadzę warsztaty dla zespołów i przede wszystkim oscyluję w temacie satysfakcji z pracy, prowadzę sesje life coachingów. Prywatnie jestem mamą dwóch chłopców i prowadzę sesje biegowe, w których łączę coaching z bieganiem.

**Jakie są Twoje talenty?**

Na pierwszym miejscu mam odpowiedzialność, potem *significance*, *relator*, *command* i *restorative*.

**Zacznę od pytania związanego z Twoim talentem – co ostatnio naprawiłaś?**

Tego jest tak dużo i to jest tak intuicyjne, że aż trudno powiedzieć. Przed nagraniem powiedziałam Ci, że wygoniłam rodzinę z domu, aby móc odbyć tę rozmowę w ciszy i spokoju. Robiąc to, naprawiłam sytuację, więc mam ciszę i spokój i mogę nagrywać.

**Rozmawiając z osobami, które mają talent *restorative*, doszedłem do wniosku, że zachowania wynikające z tego talentu są tak bardzo naturalne, że te osoby nie dostrzegają w tym nic**

**ponadprzeciętnego, bo uważają, że jeśli coś nie działa, to należy sprawić, aby zadziało, i że wszyscy tak mają – a właśnie nie wszyscy.**

**Zacznijmy od pytania o to, jak używasz swojego talentu w pracy. Jak on jest widoczny w niej na co dzień?**

*Restorative* jest *clou* mojej pracy. Ludzie przychodzą do mnie tak naprawdę z problemami, a dla mnie problem to jest coś fajnego. Wtedy odpalają mi się w głowie lampki i wiem, co mogę zrobić, w jaki sposób tego klienta pokierować, aby mógł sam rozwiązać swój problem. To jest coś, z czego czerpię energię, satysfakcję i co jest moim motorem napędowym do działania. Na tym opiera się cała moja praca coachingowa.

**Myślę, że nie wszyscy uważają, że problem to coś fajnego.**

Tak. Zanim podejmę próbę współpracy z jakimś klientem, to zawsze najpierw spotykamy się na konsultacji. Ona jest po to, aby klient mógł mnie lepiej poznać, zobaczyć, jak pracuję, ale też po to, abym ja stwierdziła, czy mogę z tym pracować. Zdarzały mi się sytuacje, w których stwierdzałam, że nie mam obszaru do pracy. Moment konsultacji wiąże się dla mnie także z takim dreszczykiem emocji, bo ciekawi mnie, z czym dana osoba do mnie przyszła. Gdy słyszę, że to jest ten *case*, z którym najczęściej klienci life coachingowi do mnie przychodzą, czyli „Chcę wiedzieć, co robić w życiu”, „Coś robiłem do tej pory, ale mi się to wcale nie podoba”, to ja sobie wtedy myślę: „Yes!”. Dla mnie to nie stanowi problemu, bo przerabiałam to z dziesiątkami klientów i od razu wyobrażam sobie, co można byłoby zrobić.

**Ja mam *restorative* dosyć nisko i zanim sobie uświadomię, że coś jest problemem, to mija trochę czasu. Jaki masz proces myślowy w głowie, gdy słyszysz słowo „problem”? Nazywasz problem, kategoryzujesz go, opisujesz?**

W swojej pracy coachingowej potrzebuję dopytać o wiele rzeczy, żeby zrozumieć sedno danego problemu. Często jest nim coś innego, niż nam się wydaje, więc to kwestia dopytywania. Natomiast w moim życiu prywatnym, gdzie *restorative* jest bardzo silny, ja sobie te problemy kategoryzuję przede wszystkim na takie, z którymi będę w stanie dać sobie radę sama. Moje pozostałe talenty są w domenie wywierania wpływu. Widzę również, że mój *restorative* nie jest talentem wykonywania, bo ja widzę problem i możliwe ścieżki działania, ale najczęściej to nie ja jestem tą osobą, która będzie to robić, tylko albo popycham innych do działania, albo proszę innych o pomoc. Ta kategoryzacja jest mi potrzebna, żeby stwierdzić, czy jestem w stanie sama to zrobić, czy potrzebuję kogoś do pomocy, czy muszę znaleźć jeszcze jakieś informacje.

**W korporacjach często mówi się o wyzwaniach, a nie problemach, co może powodować, że od problemów się ucieka. Czy spotkałeś się z takim podejściem?**

Na początku mojej pracy też posługiwałam się taką nomenklaturą, mówiąc tak do klientów, ale widziałam, że to nie skutkuje. Bo jak słyszysz słowo „problem”, to naturalne jest, że trochę ręce opadają, a jak słyszysz „wyzwanie”, to bardziej zakasujesz rękawy i to rozwiązujesz.

**Pomysł, aby nazywać problemy wyzwaniami, jest po to, aby nie być nimi zbyt przytłoczonym. Natomiast dla mnie to takie unikanie prawdy. Dla mnie problem i wyzwanie to dwie różne rzeczy. Zresztą mamy różne techniki dochodzenia do źródła problemu, np. technika pięć razy „dlaczego”, technika związana z szukaniem ukrytych potrzeb w jakimś problemie. Jak sobie z tym radzisz?**

Gdy przychodzi do mnie człowiek i mówi, że ma jakiś kłopot, to najczęściej posługuję się technikami, o których mówisz, żeby znaleźć ten prawdziwy problem. Natomiast prywatnie zadaję sobie samej pytanie „dlaczego?”. Moje największe problemy związane są ze sferą mojej psychiki i tego, jak odbieram różne rzeczy, więc często zadaję sobie takie pytania: „Po co stwarzam to, czego doświadczam?”, „Co sprawia, że czuję się w ten sposób?”. Gdy jestem zdenerwowana, coś mnie wkurza, wydaje mi się, że ktoś mnie irytuje, i aż trzęsę się z nerwów, to pytam siebie: „Czy rzeczywiście chodzi o tę osobę, czy o mnie?”. To pytanie mnie bardzo tonuje i sprawia, że zaczynam szukać odpowiedzi w sobie, a nie na zewnątrz.

**Czy podobnym pytaniem jest: „Jakie znaczenie temu nadaję?”.**

Zdecydowanie tak. To jest dokładnie to samo pytanie.

**W materiałach Instytutu Gallupa napisano, że osoby z tym talentem mogą mieć skłonność do problemów bardziej konceptualnych, wokół procesów, tego, co nie działa, niż osobistych. Czy to z Tobą rezonuje?**

Słowo „naprawianie” kojarzy mi się z rzeczami bardziej technicznymi. Ja potrafię dostrzec problem w danym obszarze, ale nie jestem w stanie go rozwiązać. Używam wtedy swoich pozostałych talentów, aby znaleźć osobę, która to zrobi. Skupiam się bardziej na człowieku. Od najmłodszych lat widziałam problemy w ludziach, u siebie, ale bardziej związane z psychiką. Nawet w raporcie jest napisane, że ten temat naprawiania oscyluje wokół ludzi. I z tym się zgadzam.

**Jeżeli zepsuje się jakaś rzecz, to możesz dokupić do niej części, zajrzeć do instrukcji obsługi i ją naprawić. Z człowiekiem jest trudniej, bo z nim trzeba pracować, pomóc mu coś zrozumieć i to on ma ostateczny wpływ na ten proces naprawy, a nie Ty.**

To było dla mnie trudne. Moje talenty odkryłam, gdy zaczynałam szkołę coachingu. Byłam szczęśliwa, że będę mogła wreszcie wszystkim pomagać. Dotarło do mnie, że ja przecież nie chcę być doradcą. Nie chcę mówić ludziom, co mają robić. Gdy odkryłam talent naprawianie, to uznałam, że skoro to jest moja natura, to z czym ja chcę wyjść do ludzi? Ale dzięki konsultacji, na którą poszłam, zrozumiałam, że nie to jest *clou*. Okazało się, że w pracy coachingowej nie muszę robić czegoś za kogoś. Podobnie jest z tymi technicznymi rzeczami, które się zepsują. Niektóre z nich jestem w stanie naprawić, niektórych nie, na niektóre mam wpływ, na niektóre nie. W pracy coachingowej fajne jest to, że klient sam dochodzi do rozwiązania, a ja jestem osobą, która mu tę drogę pokazuje. On sam podejmuje decyzję, co z tym zrobić.

**Dla mnie naprawianie to przywracanie do stanu zero. Jak określasz, co jest tym stanem? Skąd wiesz, że to już jest zrobione?**

Wobec klientów jest to proste. Pytam się danej osoby, po czym poznaje, że ten cel udało jej się zrealizować, potem proszę o pokazanie tego na skali. Natomiast jeżeli chodzi o mnie, to to już nie jest takie proste, bo zadaję sobie to pytanie, ale często nie dotrzymuję słowa wobec samej siebie. A że mam jeszcze *significance*, to chciałabym robić duże rzeczy. Mój mąż ma silnego maksymalistę i uświadomił mi, że warto czasami zawalczyć o coś więcej. Staram się to robić, natomiast ten moment, w którym klienci widzą, że coś pozytywnie się zmienia, bardzo mnie łąduje, dodaje energii.

**W dodatku masz *command* – dowodzenie – który czasami może przeszkadzać przy naprawianiu, zwłaszcza w pracy z ludźmi.**

Zdecydowanie tak. Pracuję nad tym w domu. W którymś z podcastów jeden z gości wypowiadał się, jak *restorative* działa w domu z dziećmi. Podał taki przykład, który u mnie również funkcjonuje, mianowicie zakładanie butów dziecku i ich wiązanie. Myślę sobie: „Zrobię to za niego”. W tym momencie włącza się *command*, a za chwilę przychodzi refleksja, że tym problemem do naprawienia jest to, że dziecko musi zrobić to samo.

**Ten prosty przykład pokazuje, jak ważne jest znalezienie tego właściwego problemu.**

Moim problemem jest to, że ja chcę wyjść szybciej z domu i właśnie na tym chcę się skupić, a nie żeby uczyć dziecko wiązania butów.

**Czy masz swoje sposoby definiowania tych większych problemów? Czy zapisujesz je, notujesz i później do tego wracasz, czy robisz to bardziej w głowie?**

Notuję, bo to by się w głowie nie zmieściło. Mam wysoko odpowiedzialność i kiedyś myślałam, że to wszystko jednak się w głowie zmieści. Jednak praca nad odpowiedzialnością pokazała, że zapisywanie tego wszystkiego to dobry sposób na radzenie sobie z wieloma rzeczami. W przypadku pracy z klientami prowadzę CRM-a. Z większością klientów dzielimy sobie dokumenty w Google Docs, zapisujemy pytania i mamy jeden taki folder na cele tudzież problemy. Zapisujemy to, sprawdzamy postępy pracy nad daną kwestią. Natomiast tworzę wiele zapisków w programach Nozbe i Trello, bo te duże problemy można potraktować jak projekty, które należy podzielić na mniejsze kroki, aby je rozwiązać.

**Powiedziałaś, że zidentyfikowanie problemu to dopiero początek. Z tego następnie można określić cel za pomocą metody SMART. Problem nie jest celem sam w sobie, jedynie początkiem – myślę, że to jest dojrzałe podejście do problemów.**

Ja robię SMART-a, aby sprawdzić, czy dany cel jest tym, czym rzeczywiście chcę się zajmować. Zastanawiam się, komu to ma służyć – czy to służy mnie, czy komuś w moim otoczeniu – czyli bardziej ludzkie podejście do problemu. W coachingu nazywa się to ekologią celu.

**Co to jest ekologia celu?**

To pojęcie związane jest z tym, w jaki sposób to służy, czy służy i czy nikomu nie robi krzywdy. Tu jest ten element ekologii.

**Generalnie osoby z talentem naprawianie zastanawiają się na początku, czy dany problem jest ich, czy nie. Jak Ty sobie z tym radzisz? Jak to komunikujesz, aby ktoś nie poczuł się urażony, a żebyś Ty jednocześnie czuła, że masz prawo podjęcia decyzji, że z czymś pracujesz bądź nie?**

Jeśli mowa o życiu prywatnym, to bardzo często mówię wprost – jestem z tego znana i też ludzie tego ode mnie oczekują. Klienci coachingowi często informują, że to, na czym im zależy, to konkret – w tym akurat jestem dobra. A jeżeli muszę to jakoś zawoalować, co jest dla mnie bardzo kłopotliwe, bo to nie jest moja natura, to posługuję się językiem NVC. Zwracam uwagę na fakty, uczucia, które za tym stoją.

**Co zrobić, gdy widzisz, że dana osoba ma jakiś problem, męczy się z nim, a Ty wiesz, jak go rozwiązać w prosty sposób, ale nie wiesz, czy warto wносить to rozwiązanie do czyjegoś życia, czy nie?**

W takich sytuacjach daję sobie czas. Już od dziecka miałam syndrom ratowania świata. Myślałam, że pomogę każdemu. Ale okazuje się, że mimo że my, osoby z talentem naprawianie, ten problem widzimy, to tak naprawdę to nie musi być problem. Więc ja w takich momentach daję sobie czas – czasami to jest odłożenie rozmowy na inny dzień albo policzenie do dziesięciu od tyłu, gdy wchodzi w to emocje. Często to pomaga. Bywa, że pytam się danej osoby, czy chce usłyszeć mój feedback. Informuję ją, że mam inne spojrzenie na to, co mówi. Jak człowiek nie chce, a ja jednak daję ten swój feedback, to proszę tę osobę, aby przyjrzała się temu i wybrała to, co chce – może wziąć wszystko, część albo nic.

**Mam jeszcze pytanie związane z zastosowaniem *restorative*, ale dla przeszłości. Ostatnio dużo pracuję z zespołami zwinnymi, które stosują podejście projektowe – nazywa się to Scrum, Agile. Tam odbywa się takie spotkanie, które nazywamy retrospektywą. Po wykonaniu jakichś czynności związanych z danym projektem patrzymy wstecz i zastanawiamy się, co było dobre, co złe, jakie były plusy i minusy, co możemy zmienić. Wyobrażam sobie, że w takich zespołach osoby z talentem *restorative* mogą się bardzo wyróżniać, bo mają umiejętność spojrzenia na to, co poszło nie tak, i wiedzą, jak to naprawić. Jak odnalazłabyś się w takiej sytuacji?**

Ostatnio robiłam coś takiego z zespołem, jest to tzw. C5, czyli pięć pytań o to, co zmienić, co zrobić inaczej, czego robić mniej, czego więcej. Po każdej sesji z klientem robię krótkie ankiety. Dzięki temu klienci mogą się chwilę zastanowić i napisać, co można poprawić. To mi bardzo pomaga, szczególnie gdy robię warsztaty, bo potem siadam i spisuję wnioski na przyszłość. To jest bardzo fajne. Rozważałam kiedyś nawet siebie w roli takiego Scrum Mastera i prowadzącego retrospektywy. Myślę, że to jest fajne zajęcie dla osoby, która ma ten talent, bo dzięki temu pomagasz zespołowi pracować lepiej w przyszłości. Myślę jednak, że tu kluczowy jest sposób przekazania tego zespołowi, bo wielokrotnie słyszałam od moich współpracowników, że ja widzę tylko negatywy.

**To ciekawe, bo w materiałach jest napisane, że osoba z talentem *restorative* postrzegana jest jako negatywna poprzez skojarzenia z problemami. Warto umieć zakomunikować innym, że to wynika z troski i z chęci, by np. wynik był lepszy, aby nie popełniać tych samych błędów. Retrospektywy pomagają określić, co działało dobrze, a co nie, więc patrzymy też na rzeczy, które są pozytywne.**

**Osoby z tym talentem często postrzegane są jako odporne na trudne i bolesne tematy, ponieważ umieją sobie z nimi radzić. Jak byś się poczuła, gdyby ktoś tak o Tobie powiedział?**

Generalnie jestem odporna na bolesne i trudne tematy, ale te dotyczące innych ludzi. Dostawałam wiele feedbacku od osób, z którymi pracowałam, że jestem bardzo empatyczna, mimo że empatia jest u mnie w środku listy wszystkich 34 talentów, potrafiłam natomiast zupełnie oddzielić się od tych krążących emocji. Mam takie chłodne spojrzenie. Lubię zagłębiać się w trudne rzeczy – te dotyczące psychiki ludzkiej i dotyczące bardzo istotnych dla nas kwestii, naszych wartości. To jest coś, w czym czuję się dobrze, i to mnie nie odstrasza ani nie onieśmiela, tylko sprawia, że mam ochotę w to wejść i zacząć coś z tym robić.

**Brak strachu przed problemami jest siłą tego talentu. Inne talenty tego nie mają. Gdy moja empatia była jeszcze mniej dojrzała i np. nie odpowiedziałem komuś na maila przez tydzień, to był to dla mnie duży problem. Wiedziałem, że wystarczy usiąść i odpisać na tego maila, ale ja zastanawiałem się nad tym, jak będę się czuł, odpisując na niego, jak ta osoba zareaguje. W mojej głowie ten problem rósł i było mi coraz trudniej go rozwiązać. A wyobrażam sobie, że osoby z *restorative* nie siedzą zbyt długo nad problemem, tylko go rozwiązują.**

U mnie jest odwrotnie. Ja muszę stopować swojego commanda, żeby nie odpowiedzieć od razu, tylko przefiltrować to, czy to jest mój problem, czy tej osoby. Daję sobie trochę czasu.

### **Czy to jest wyuczone?**

Wyuczone. To jest moja praca nad tym talentem, a tak naprawdę nad dwoma talentami. Na początku zaczęłam pracę nad commandem, bo widziałam, że tam jest dużo rzeczy, które mogą negatywnie wpływać na inne osoby. Dawałam sobie czas. Nauczyłam się *mindfulness*. Wpuszczałam po prostu powietrze do relacji.

**Czyli stworzenie tej przestrzeni między pomysłem a działaniem jest bardzo budujące. Wydaje mi się, że to jest taka ludzka umiejętność, żeby nauczyć się odpowiednio reagować na dany bodziec, a nie reagować automatycznie – to jest dobrze opisane w książce *Człowiek w poszukiwaniu sensu* Victora Frankla.**

### **Widzisz, że ktoś widzi problem, ale go ignoruje. Jak wtedy reagujesz, co robisz?**

Ja to wyrzucam na światło dzienne. Mówię o tym, staram się to zrobić językiem NVC, ale czasami to nie wychodzi, bo dochodzą do tego bardzo silne emocje. Że ktoś się do czegoś zobowiązał, a tego nie zrobił. Nie cierpię takich sytuacji, gdy jest jakiś problem, a ktoś tego nie uważa za problem, przyklepuje, zostawia i idzie dalej. Dla mnie to trudne, więc wywlekam to na światło dzienne i mówię tej osobie, co zrobiła i że ja to odbieram jako problem. Pytam się, z czego to wynika. Nie, dlaczego to zrobiła, tylko z czego to wynika, bo to klucz do tego, dlaczego te osoby w ogóle nawet tego nie widzą.

**Takie pytanie zawiera w sobie ciekawość i otwartość na perspektywę drugiej osoby. Zaprasza do rozmowy.**

„Dlaczego?” powoduje, że zaraz zaczynamy się tłumaczyć.

### **Jak ten talent był widoczny w Twojej przeszłości? Powiedziałaś, że przychodziły do Ciebie różne osoby i radziły się w sprawach miłosnych. Czy były jeszcze jakieś inne obszary?**

Gdy byłam dzieckiem, to uwielbiałam porządkować. Robiłam to dość specyficznie, bo wchodziłam do mojego pokoju i zrzucałam wszystko z półek, a miałam dużo różnych rzeczy, bibelotów, puszek, i lubiłam od początku wszystko ustawiać. W dorosłym życiu też zauważyłam w sobie takie zachowania, ale już nie w kwestiach sprzątania. W pracy mi coś nie odpowiadało, jakiś proces był ułożony tak, że coś gdzieś szwankowało, to miałam ochotę napisać to od początku. Zaczęłam uczyć się tego, że to wcale nie jest najlepsze. Czasami jest tak ze stronami internetowymi, że zapraszasz kogoś do analizy strony, a on mówi Ci, że najlepiej jest zrobić wszystko od początku. To jest takim pójściem na łatwiznę. Osoby, które robią strony, pewnie pukają się w głowę, bo przecież wiadomo, że najlepiej jest napisać wszystko od początku. Ale zaczęłam to swoje podejście zmieniać, bo zauważyłam, że kosztuje mnie ono za dużo energii. Myślę, że w dalszym ciągu mam coś takiego, że jak ktoś mówi mi miłe rzeczy, to ja mówię: „Dzięki, ale wiesz, tu mogłabym zrobić coś inaczej”. Nie jest dla mnie ważny ten ogólny efekt, a jak już

ktoś powie mi, że coś mogłabym zrobić inaczej, to ja się na tym skupiam tak, jakby to był koniec świata. Od dziecka mam taki perfekcjonizm, że wszystko ma być zrobione jak najlepiej, dostrzegam małe wady.

### **Jest takie powiedzenie *good enough* – jak do tego podchodzisz?**

Jeżeli to dotyczy innych, to dla mnie jest OK, ale jeśli dotyczy mnie i tego, co ja robię, to nie ma czegoś takiego. Rozwojem talentu *restorative* jest dla mnie nauka przyjmowania komplementów. Jeśli ktoś mnie za coś chwali, ja mówię: „Dzięki”. Biorę wtedy głęboki oddech i staram się to przyjąć jako prawdziwe. Po drugie świętuję sukcesy, gdy mi się coś uda, osiągnę jakiś tam konkretny poziom, dowiem się, po czym poznałam, że ten poziom udało mi się osiągnąć. To też bardzo pomaga.

### **Jakie jeszcze widzisz ciemne strony tego talentu?**

Nieraz słyszę od rodziny, że jestem krytyczna, surowa, że nie mogłabym być nauczycielką, bo bym „zajechała” dzieci, jak to moja mama potrafi powiedzieć. Pewnie ona też ma ten talent. Skupiam się więc na tym, co jest do poprawienia, i to jest na pewno trudne dla osób w moim otoczeniu. Gdy np. ubieraliśmy choinkę i ja ją jeszcze poprawiałam, to mąż stwierdził, że w konsekwencji wszystko popsułam. Gdy ktoś mnie pyta, to od razu czuję, że to jest ta przestrzeń do wtrącenia czegoś, co można byłoby zrobić jeszcze lepiej.

**Czyli chcesz komuś pomóc i żeby ogólny efekt był lepszy. Myślę, że jest tu duża przestrzeń do komunikowania tego. Im lepiej osoby z tym talentem potrafią zakomunikować, że to nie wynika z negatywności, krytyki, tylko z tego, że chcą, aby było lepiej, tym lepiej będzie im się żyło z innymi ludźmi. Muszą też nauczyć się przekazywać te komunikaty w dobry sposób. Powiedzieliśmy o NVC, ale jest też metoda FUKO (fakty, uczucia, konsekwencje, oczekiwania) – mówienie przez pryzmat faktów i uczuć, co do których wszyscy się mogą zgodzić.**

**Rozmawiałem z kimś, kto powiedział, że jak nie ma problemu, to on sobie go tworzy, aby go rozwiązać. Można to zobrazować prostym przykładem: jadąc samochodem, widzimy, ile zostało jeszcze paliwa w baku. Ta osoba powiedziała, że czasami doprowadza do stanu, w którym prawie nie ma tego paliwa, żeby móc wjechać na stację benzynową w ostatniej chwili i zatankować. Czy widzisz u siebie przejawy takiego zachowania, że jak nie ma tych problemów, to szukasz ich na siłę?**

Zdarza się takie szukanie dziury w całym. Staram się od tego mocno oddzielić. Taką niedojrzałość obserwuję u siebie w obszarach, w których widzę problem, ale z racji tego, że nie wiem, jak sobie z nim poradzić, to proszę innych o pomoc. Raczej sama nie stwarzam sobie problemów.

**To, że zaczęłaś się zastanawiać, czy nie tworzysz sobie problemów, jest przejawem dojrzałego *restorative*. Umiejętność odpuszczania też jest przejawem tego talentu – że może już wystarczająco dużo pracowałaś nad danym problemem i warto poprosić kogoś o pomoc.**

Ja to bardzo mocno stosuję w swoim życiu, natomiast istotne jest to, że jeżeli w dany projekt zaangażowany jest ktoś jeszcze, to żeby powiedzieć mu, że odpuszczam. Dla mnie ważne jest to, jeśli ta druga osoba również potrafi odpuszczać.

**Kolejnym wątkiem naszej rozmowy jest *restorative* w innych domenach. Wspomniłaś, że naprawianie pomaga Ci wpływać na innych, bo pokazujesz, co warto naprawić. A jak naprawianie może pomagać w budowaniu relacji i w myśleniu strategicznym?**



Staram się podciągać ten talent pod myślenie strategiczne, które u mnie kuleje, bo w raporcie wszystkich talentów mam je na szarym końcu. Natomiast to *restorative* pokazuje mi te możliwe rzeczy, które mogły się zdarzyć, więc na bazie swoich hipotez zaczynam planować: a jak zdarzy się to, to muszę to. Jak coś robię i to jest rzecz, która się powtarzała albo ktoś kiedyś po mnie będzie to robił, to ja od razu zaczynam sobie pisać instrukcje. To mi szalenie pomaga, bo gdy po kilku miesiącach muszę do czegoś przysiąść po raz kolejny, to te instrukcje mi bardzo pomagają. Jeśli chodzi o budowanie relacji, to jest tak, że jak mam jakiś kłopot, np. muszę zrobić warsztat dla osób, których nie znam, to zaczynam szukać wsparcia na zewnątrz – kogoś, kto mógłby mi doradzić, kto już się na tym zna. Bywa, że rozmawiam z osobami, które już przez coś takiego przeszły, i dostaję od nich rady.

**Powiedziałaś, że przychodziły do Ciebie osoby z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemów. To też jest przejaw relacji na poziomie talentu *restorative*. Budujesz sobie takie relacje jako osoba, która pomaga w jakimś obszarze. Im bardziej komunikujemy, że jesteśmy pomocni w danym obszarze, tym bardziej zachęci to ludzi, aby przyszli uzyskać tę pomoc. Patrząc na Twoją dynamikę talentów i mając na liście talent bliskość, przypuszczam, że inaczej wykorzystujesz talent naprawianie z osobami, które są dla Ciebie bliskie, a inaczej z obcymi. Podejrzewam, że Twój poziom otwartości w stosunku do obu tych grup też jest różny.**

Zdecydowanie się z tym zgadzam. Myślę, że w tych bliskich relacjach muszę moje naprawianie trochę stopować, żeby np. kogoś nie zaprogramować, że ma problem.

**I potem nie zacząć rozwiązywać cudzych problemów.**

**Dotarliśmy już do końca. Zebraliśmy sporo informacji. Powiedz na zakończenie, jak słuchacze mogliby się z Tobą skontaktować lub gdzie więcej o Tobie poczytać i co poleciłabyś do poczytania?**

Można mnie znaleźć na Facebooku – zarówno na moim profilu prywatnym, jak i trenerskim: Kasia Pisula Team Coach – albo na mojej stronie internetowej [kasiapisula.pl](http://kasiapisula.pl). A jeżeli chodzi o książkę do polecenia, to znalazłam jedną taką, która pod kątem *restorative* była dla mnie bardzo odkrywczą. To jest „Coaching, czyli restauracja osobowości” Macieja Bennewicza. Pokazała mi ona, że nie warto niczego oczekiwać od innych, tylko polegać na sobie i zastanawiać się nad tym, co powoduje w nas, że tak, a nie inaczej odbieramy rzeczywistość, widzimy problemy, wyzwania. Uzmysłowiła mi, że nie wszystko jest problemem, nie wszystko jest do naprawienia i ja nie jestem od tego, aby zbawić cały świat, tylko muszę zacząć od siebie. Bardzo polecam tę książkę.

**Zapraszam do kontaktu z Kasią. Dzięki i do usłyszenia.**

Dzięki, cześć.

Mam nadzieję, że po tej rozmowie dowiedzieliście się dużo więcej o swoim talencie naprawianie. Bardzo dziękuję za to Kasi. Przeszliśmy przez wiele konkretnych, namacalnych przejawów tego talentu. Kasia opowiedziała o kilku praktycznych sposobach jego rozwoju. Chciałbym zwrócić tu uwagę na komunikację. Umiejętność nauczenia się komunikowania o problemach, określenia, czym problem jest, czy chcemy, aby został rozwiązany, czy nie, określenia kroków potrzebnych do jego rozwiązania, jest potrzebna do tego, żeby uniknąć bycia postrzeganym jako ktoś surowy, negatywny, skupiony na problemach, i dzięki temu móc w pełni wykorzystywać ten talent.

Na koniec dziękuję wszystkim słuchaczom za uwagę. Dzięki, że jesteście. Wiele osób pyta o ten talent, więc mam nadzieję, że jesteście teraz zadowoleni, że pojawił się on w końcu w „Słowniku talentów”. Dziękuję patronom za motywację i za to, że mogę z Wami przegadać różne tematy. Do następnego odcinka – cześć!